

218

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Izabella Cywińska zrealizowała „Moralność Pani Dulskiej” jako wariant współczesnej patologicznej wizji stosunków w rodzinie. Wszystko jest niby typowe. Ogromny pokój w starym budownictwie, zagracony, zawalony sprzętem domowym, z pajęczynami, zegarami, poduchami i kołdrami rozwalonymi po podłodze, stołach i kozetkach. W tym jednym pomieszczeniu żyje rodzina Dulskich. Tu śpią, jedzą, chodzą, kłócą, bawią się, przeżywają swoje kłopoty życiowe, tu bywają także nieobecni.

Postaci z rodu i kręgu Dulskich istnieją w dwu płaszczyznach: zmysłowo-popędowej (jakby to Freud określili) sferze id, oraz w skodyfikowanej, umoralnionej, ukulturowanej sferze nadświadomości — superego. Aktorzy swym działaniem scenicznym zdają się konsekwentnie potwierdzać tę ogólną zasadę. Wiemy zatem o bohaterach tej rodziny więcej niżby to z tekstu wynikało. Że są znerwicowani, a nerwice te, to skutek równowagi między owym id i superego. Te dwie sfery są krańcowymi biegunami osobowości tych osób, a istniejące między stanem równowagi odkształcenia w

jednym lub w drugim kierunku pozwalają dość precyzyjnie określić jak gdyby zbiorowe przynależności do obu sfer.

W naturalnej, zdrowej osobowości (w naszym przypadku osobowością jest cała rodzina) ego winno funkcjonować jako instancja wewnętrzna czuwająca nad równowagą psychofizyczną. Analizowany twór osobowościowy rozpada się na pozbawione prawie łączności sfery. Na jednym biegunie Dulska, na drugim Mela. Rodzina jako twór organiczny i społecznie jednorodny dąży automatycznie jako osobowość do pewnej równowagi, integracji. Ale tu znowu jakby świadomie na przeszkodzie staje ów wewnętrzny ugodowiec — ego (Zbyszko), który tym lepiej sobie poczyna im więcej anarchii wokół siebie czuje. W miarę oddalania się normy od pewnej wyjściowej równowagi całej osobowości rodzinnej, jego aktywność rośnie i staje się szkodliwa, w miarę zbliżania się do stanu równowagi aktywność maleje.

Dulska pragnie powstrzymać postępujący proces rozkładu. Na

przeszkodzie staje nie tyle Zbyszko, ale jakaś ogólniejsza sytuacja tej rodziny, tego domu. W tych warunkach każdy akt powstrzymania rozkładu pogłębia w efekcie chaos, a dzieje się tak dlatego, że w tym organizmie zbiorowym (rodzinie) jest zbyt wiele kierunków, na których trzeba by było uporządkować rzeczywistość, i zbyt różnorodne są metody, by mogły prowadzić do ogólniejszego porządku.

Taki w najogólniejszych założeniach wydaje się punkt wyjścia do tego bardzo interesującego spektaklu, niewątpliwie najbardziej dojrzałego i przemyślanego przedstawienia Izabelli Cywińskiej.

Na uwagę zasługuje w tym spektaklu aktorstwo całego zespołu. Każda z postaci budowana jest subtelnie, charakterystycznie. Może w tej ogólnej tendencji do prawdziwości uczuć, autentyczności życia itd., przemycili aktorzy w niektórych momentach trochę taniego efekciarstwa, trochę braków w staranności dykcyjnej, trochę fałszywego krzyku, ale niech im to zapomniane będzie w imię wysiłku włożonego w ten spektakl.

A. L.

Państwowy Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu. Gabriela Zapolska: Moralność Pani Dulskiej. Reż. Izabella Cywińska. Scen. Zofia Wierchowicz. Premiera 24. 10. 1970 r. Wanda Ostrowska — Dulska, Ewa Szenc-Mirska — Tadrachowa, Dominika Stecówna — Juliasiewiczowa. Fot. G. Wyszomirski.

